Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 1. 13.

Nr. Telefonu 279, w nocy 1555
Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

STR. 3

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16. K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. i kwartalnie 54 koron

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 str. 0.80 [Mk. 0, 80]. Nadesłane 1 w. pet. 3· — [Mk. 3.—]. Tekst w. pet. 5.00 [Mk. 5]. Zawiadomienia ślubne i grafulacye: 25 K. —.

Rok II. **Kraków, wtorek 9 grudnia 1919.** **Nr. 276**

Nowe drogi polityki rosyjskiej.

Kraków, 8 grudnia.

(g) Polityka rosyjska — Rosyi sowieckiej a także Rosyi reakcyjnej — nowemi zaczyna chadzać drogami.

Od przeszło dwóch tygodni wiadomem jest, że tak po stronie Anglii jakoteż rządu moskiewskiego dano mniej lub więcej oficyalnie wyraz skłonności do wzajemnych rokowań pokojowych i że konferencya między delegatem angielskim O' Gradym i Litwinowem w Kopenhadze p o z o r n i e tylko poświęconą jest sprawie jeńców angielskich w Rosyi (jest ich wszystkiego 117 (!) a to po nieudałej archangielskiej imprezie), w rzeczywistości zaś ma ona dać sposobność do rozpoczęcia w s t ę p n y c h układów pokojowych między koalicyą a rządem sowietów.

Nie chcemy w tej chwili omawiać przyczyn, które wywołały te nieoficyalne rokowania pokojowe po stronie Anglii i Rosyi, ani też widoków powodzenia narad kopenhaskich. Są one otoczone dość grubą mgłą tajemniczości i c h w i l o w o, wobec konfliktu koalicyi z Niemcami, zeszły na plan drugi. Ale to, co w związku z tą akcyą pokojową powiedziano i uczyniono ostatnio w Moskwie i Kopenhadze ma tak doniosłe znaczenie, iż wymaga bliższego omówienia. Rosya sowiecka — ściślej się wyraziwszy — głowa sowietów Lenin występuje obecnie z n o w y m p r o g r a m e m tak polityki zewnętrznej jak i wewnętrznej. Lenina nie należy identyfikować z całym rządem sowieckim. Należy on do umiarkowanych bolszewików, a raczej do bolszewików mających oczy otwarte nie tylko na teoretyczne usterki socyalistycznego programu maksymalistycznego, ale przedewszystkiem na konkretne i nieusuwalne przeszkody, jakie rzeczywistość, ta naga rzeczywistość dzisiejszej Rosyi, stawia realizacyi haseł bolszewickich. Fakt ten jednakowoż, iż ostatnie znamienne enuncyacye Lenina nie zostały zdezawuowane przez jego skrajnych towarzyszy, w pierwszym rzędzie Trockiego, wskazuje, jeśli już nie na jednomyślność w łonie obecnych władców bolszewickich, to conajmniej na to, że polityka Lenina jest wyrazem opinii większości rządu bolszewickiego, której radykalniejsza mniejszość na razie się nie sprzeciwia.

Lenin pragnie przedewszystkiem p o k o j u dla wymęczonej i wynędzniałej Rosyi. Hasłem pokoju skaptował sobie lud rosyjski w listopadzie 1917 roku, dla tego samego hasła chce obecnie pozyskać koalicyę. Pragnie on pokoju nie za wszelką cenę, jak o tem doniesiono przed kilku dniami, lecz tylko za cenę pewnych koncesyj. I oto w koncesyach tych ujawnia się zwrot w polityce bolszewików. Sowdepia rezygnuje przedewszystkiem z planu „uszczęśliwienia“ na swoją modłę całego świata, wyrzeka się — przynajmniej na teraz — zamiarów świadomego i celowego wywołania rewolucyi socyalnej w Europie i w Ameryce, jednem słowem proklamuje zasadę niemięszania się do stosunków wewnętrznych obcych państw. Kto sobie przypomina manifesty bolszewików z czasów ich „świetności“ i kto zdaje sobie z tego sprawę, że oaza bolszewicka w jednym tylko kraju prędzej czy później skazana jest na upadek, ten pojmie doniosłość tej kapitulacyi Lenina, choćbyśmy nawet byli przekonani, że została ona — przez stosunki — wymuszoną.

Zapewniając więc koalicyę, że Rosya sowiecka nie żywi wobec niej żadnych wrogich zamiarów, Lenin oświadczył się za zbliżeniem g o s p o d a r c z e m do mocarstw ententy. Uczynił to w dobrze zrozumianym interesie własnym Rosyi. Kraj leży odłogiem, produkcya przemysłowa zmalała do minimum, finanse znajdują się w stanie zupełnie nieuregulowanym — jednem słowem, Rosya, i wskutek wojny i wskutek nieszczęsnych eksperymentów bolszewickich, gospodarczo zrujnowana, potrzebuje koniecznie pomocy z zewnątrz, a szukać jej jedynie może w państwach koalicyi a nie w zubożałych krajach byłych mocarstw centralnych. Ażeby umożliwić koalicyi, a przedewszystkiem Francyi nawiązanie stosunków gospodarczych z Rosyą, Lenin uznał długi zagraniczne Rosyi, które w pierwszej linii zaciągnięte zostały u rentyerów francuskich. Postępuje on przy tem ściśle po kupiecku, Kto chce sprowadzić na nowo towary od starej firmy, musi przedewszystkiem choćby uznać, jeśli nie zapłacić, stare długi u tej firmy zaciągnięte i w ten sposób otworzyć sobie u niej nowy kredyt. Niemniej po kupiecku postępować będzie koalicya, skoro zgodzi się nawiązać stosunki gospodarcze z Rosyą. Państwa zachodnie niezłe interesy robiły przed wojną z Rosyą, nie gorsze, jeśli nie lepsze uśmiechają im się w przyszłości. Wiedział o tem doskonale Lenin, przystępując do nich ze swą ofertą.

Wreszcie oświadczył Lenin gotowość uznania samodzielności państwowej wszystkich małych państw, stanowiących ongiś część integralną Rosyi, a przedewszystkiem państw nadbałtyckich i wejścia z niemi w układy odnośnie do granic. Postawił jedynie żądanie, aby rokowania te toczyły się bezpośrednio między odnośnemi państwami a Moskwą. Ten punkt programu obecnej polityki zagranicznej rządu moskiewskiego nie jest na pierwszy rzut oka nowym, skoro sobie przypomnimy, że Trocki jeszcze w Brześciu Litewskim uznał samodzielność t. zw. państw kresowych, Ale nieszczerość oświadczenia Trockiego objawiła się już zaraz w Brześciu, gdy na stole obrad pojawiła się kwestya samodzielnej Ukrainy. I dziś niema powodu wierzyć w szczerość wszystkich enuncyacyi bolszewickich. Warunki i stosunki w Rosyi i w polityce międzynarodowej jednak znacznej uległy zmianie. D z i ś Rosya bolszewicka nie może uprawiać polityki imperyalistycznej wobec swoich najbliższych sąsiadów, zadowolona, skoro pozostawi się ją już w spokoju w o b e c n y c h granicach.

Te nowe warunki objektywne zmusiły także Lenina do poczynienia ważnych koncesyi w polityce wewnętrznej, o czem pomówimy w osobnym artykule. Osobno pomówić nam też wypadnie o zwrocie w polityce Denikina i Kołczaka.

Około sprawy odbudowy Europy.

Ameryka a odbudowa Europy.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Minister skarbu Stanów Zjednoczonych doniósł Kongresowi, że rząd amerykański nie weźmie udziału w akcyi celem poprawienia europejskich kursów walutowych. Ponieważ Ameryka nie potrzebuje się obawiać konkurencyi towarów europejskich na rynku amerykańskim, akcya taka na korzyść waluty europejskiej ze strony Ameryki byłaby bardzo niepraktyczną.

Stanowisko Anglii.

H. WIEDEN. (Telefonem). Donoszą w telegramie iskrowym z Londynu: Kierownik angielskiej akcyi ratunkowej Sir William Goods przedłożył gabinetowi po powrocie z podróży po Środkowej Europie sprawozdanie, w którem zaznacza, że obszar ten znajduje się tuż p r z e d k a t a s t r o f ą. Małe narody, które uzyskały wolność, mogą podobnie jak Austrya tylko przy największych wysiłkach ze strony koalicyi zostać uratowane. W tej akcyi ratunkowej Stany Zjednoczone powinny wziąć udział. Gabinet angielski obradaje obecnie nad sprawozdaniem Goodsa.

PARYŻ (B. K). »Petit Parisien« dowiaduje się od osoby, która przybyła z Londynu, o stanie rokowań francuskiego ministra dla odbudowy, Loucheura, z Lloydem Georgem. Narady były tajne, ale można o nich powiedzieć, że przebieg ich jest pomyślny. W Anglii są bardzo zaniepokojeni z powodu spadku kursu funtów angielskich w porównaniu z dolarem amerykańskim. Także zwłoka w ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Amerykę i powolność, z jaką Stany Zjednoczone prowadzą finansową akcyę ratunkową niepokoi sfery gospodarcze w Londynie. W Anglii sprzyjają bardzo zamiarom kół francuskich, wypracowania wspólnego z Francyą planu odbudowy Europy bez wyłączenia pomocy Ameryki, ale też bez wyczekiwania na tę pomoc. Ażeby natychmiast móc rozpocząć akcyę, skoro zajdzie ku temu konieczność, zostaną Stanom Zjednoczonym przedłożone konkretne propozycye.

Amerykanie opuszczają Paryż.

H. **Wiedeń.** (Telefonem) „Intransigeant“ donosi, że przywódcy delegacyi amerykańskiej w Paryżu Polk i White za 14 dni opuszczą Paryż i że w sprawach stojących w związku z zawieszeniem broni zastępować będzie Amerykę generał Bliss, a na konferencyi pokojowej poseł amerykański Wallace.

Delegacya austryacka do Paryża.

H. **Wiedeń.** (Telefonem) Kanclerz Renner otrzymał wczoraj z Paryża na własną prośbę zaproszenie na przyjazd tamże, celem przedstawienia Radzie pięciu obecnej sytuacyi w niem. Austryi. Kanclerz Renner odbył konferencyę z osobami, które z nim razem wyjeżdżają, celem ustalenia programu pracy w Paryżu. W skład tej delegacyi wejdą: kanclerz Renner i szef sekcyi w min. spraw zagr. dr Schüller, min. skarbu dr Reisch, min. aprowizacyi Löwenfeld-Russ, min. robót publ. inż. Zerdik, w zastępstwie min. kolei Paula, szef sekcyi Ander i pozatem sztab fachowców. Delegacya wyjedzie prawdopodobnie we wtorek, i dopiero w Paryżu czynić będzie starania, ażeby daną jej była możliwość u s t n e g o przedstawienia Radzie pięciu rozpaczliwej sytuacyi Austryi.

Warunki Niemiec dla koalicyi.

PARYZ. (B. K.). »Chicago Tribune« donosi, że Niemcy postawiły 3 warunki, pod jakimi gotowe są podpisać protokół dodatkowy: 1) Sprawa zatopienia okrętów niemieckich w Scapa Flow ma być przedłożone sądowi rozjemczemu w Hadze, 2) Z protokołu ma być wykreślony paragraf, dający koalicyi prawo zastosowania środków przymusowych na wypadek, gdyby Niemcy nie dotrzymały warunkow pokojowych, 3) Pozwala się Niemcom na dyskusyę w kwestyach technicznych, jakie się wyłonią przy oddaniu koalicyi tak różnorodnego materyału.

»Chicago Tribune« dowiaduje się, że koalicya prawdopodobnie p r z y j m i e drugi i trzeci warunek, natomiast odrzuci pierwszy. Szef sztabu angielskiego Wilson przybył do Paryża i przyrzekł udział floty angielskiej przy użyciu środków przymusowych przeciw Niemcom przez koalicyę. W kołach politycznych są zdania, że nastąpiło lekkie z ł a g o d z e n i e sytuacyi politycznej i mają nadzieję, że podpisanie końcowego protokołu ratyfikacyi niezadługo nastąpi.

Rząd niemiecki przeciw wydaniu Hindenburga i Ludendorffa.

H. WIEDEN. (Telefonem). »Leipziger Volksztg« dowiaduje się z miarodajnego źródła, że rząd niemiecki rozesłał ściśle poufny okólnik z poleceniami dla prasy półoficyalnej i mieszczańskiej niepisania o sprawie wydania Hindenburga i Ludendorffa, celem uniknięcia tego, aby państwa koalicyi pod naciskiem opinii publicznej na Zachodzie ze sprawy tej uczyniły kwestyę swego prestige'u.

Biuro Wolffa dementuje oficyalnie tę wiadomość i twierdzi, że urzędowo nic nie wiadomo o wydaniu Hindenburga i Ludendorffa.

Sprawa Rjeki.

H. **Wiedeń.** (Telefonem). Z Rzymu donoszą, że włoskie wojska mają obsadzić Rjekę a ochotnicy d'Annunzia zostaną stamtąd wycofani.

NOWY YORK. Tel. Komp. »Associated Press« donosi z Paryża, że między Polkiem a Clemenceau przyszedł do skutku układ, umożliwiający rozwiązanie kwestyi Adryatyku.

List z Warszawy.

Po powierzeniu przez Naczelnika Państwa misyi utworzenia gabinetu p. Paderewskiemu i po przyjęciu przezeń tej misyi, okazuje się poniższa korespondencya naszego warszawskiego sprawozdawcy sejmowego spóznioną. Zamieszczamy ją atoli ze względu na to, że podaje w streszczeniu zajmującą mowę pos. Thona, wygłoszoną na konwencie seniorów.

WARSZAWA, 6 grudnia.

Po wczorajszych obradach konwentu seniorów i przyjęciu prezesów klubów przez Naczelnika Państwa dobiega przesilenie gabinetowe szybko ku końcowi. Mimo to trudno chwilowo przewidzieć, kto będzie przyszłym premierem oraz jaki będzie charakter przyszłego gabinetu. Ani Naczelnik Państwa ani wielkie stronnictwa sejmowe nie wiedzą — takie ma się mimowoli wrażenie —, jak wybrnąć ze sytuacyi. Szuka się kurczowo większości w Sejmie, a większość ta nie chce się w żaden sposób wyłonić z chaosu. Powstaje dylemat: czy naprzód ustalić większość, a dopiero potem ustanowić rząd, czy też naodwrót: przedewszystkiem zamianować rząd i pozostawić rządowi wytworzenie sobie jako takiej większości sejmowej.

Z tego punktu widzenia zasługuje na ogólną uwagę mowa pos. Thona na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów, która zawierała cały szereg trafnych i głębokich uwag i wywarła silne wrażenie na obecnych.

Pos. Thon wywodził m. i. co następuje:

Działalność p. Paderewskiego oceniać można z punktu widzenia rezultatów jego polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Co się tyczy polityki zewnętrznej p. Paderewskiego, to utarł się komunał »noli me tangere«, uchodzący niemal za aksyomat i głoszący, że p. Paderewski dokazał za granicą formalnych cudów. Mowca twierdzi, że aksyomat ten jest zupełnie niesłuszny i błędny. W ostatnich tygodniach odnosimy same klęski. Wystarczy przypomnieć sprawę Galicyi wschodniej, dla nas przegraną, oraz krążące bardzo niepokojące wieści o kresach wschodnich. Naiwni przypuszczają, że niepodległa Polska jest dziełem p. Paderewskiego. Polskę dano nam atoli nie dla p. Paderewskiego, nie dzięki jego interwencyom, lecz dlatego, że wolna i niepodległa Polska stała się koniecznością polityki światowej. Polskę przyniósłby nam więc z Paryża i każdy inny polityk, a rozchodziło się jedynie o kwestye natury wątpliwej i spornej. Te wszystkie otóż kwestye wątpliwe i sporne zostały rozstrzygnięte na naszą niekorzyść. P. Paderewski jest wprawdzie zagranicą bardzo lubiany i wysoko ceniony, ale nie jako polityk, lecz jako sława światowa. Postępujemy tu tak — mówił poseł Thon — jak gdyby państwo polskie potrzebowało zagranicą firmy i sądzimy, że taką firmą jest imię Paderewskiego. Atoli państwo polskie stoi sobą, a najlepszą firmą — to Polska.

W sprawach polityki wewnętrznej, to już dzisiaj communis opinio, że p. Paderewski nie nadaje się na kierownika rządu. Problemami tego rodzaju nigdy się on nie zajmował i prawdopodobnie nie posiada dla nich należytego zrozumienia.

Pozostawiając p. Paderewskiego na stanowisku premiera, chodziłoby więc tylko o to, by on był premierem tytularnym, a rzeczywistym kierownikiem rządu miałby być p. Skulski. Do tego jednak nie palimy się wcale.

Mowca podniósł wkońcu, że cała sprawa przesilenia w jej stadyum obecnem nie należy wogóle do konwentu seniorów, bo w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie rozchodzi się przecież o jednomyślność, lecz o większość. Tę większość upatruje mowca w stronnictwach lewicowych. One bowiem rząd obaliły (mowa Witosa), a wedle zwyczajów parlamentarnych i one właśnie powinny nowy rząd wytworzyć. Ludowcy więc i socyaliści powołani są do utworzenia nowego gabinetu. Wobec tego sprawa nie należy do konwentu seniorów, lecz do Naczelnika państwa.

Istotnie też — jak Wam już zresztą wiadomo — po przemówieniu posła Thona i jeszcze jednego z posłów N. Z. R. marszałek skonstatował, że uchwały nie można powziąć i oświadczył, że złoży odpowiednie sprawozdanie Naczelnikowi Państwa, który życzy sobie konferować z prezesami klubów.

Jak Wam również już wiadomo, odbyły się wczoraj (w piątek) wieczorem konferencye Naczelnika Państwa z prezesami klubów, których Naczelnik przyjął kolejno w Belwederze. Pos. Thona przyjął Naczelnik o godz. 8-mej wieczorem i konferował z nim przeszło pół godziny.

Komunikat sztabu jeneralnego.

WARSZAWA. PAT. Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dn. 7 go grudnia 1919: Front litewsko białoruski: Wypadem pod Dryssą piechota nasza rozbiła oddział bolszewicki, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Atak nieprzyjacielski na Domanowszczyznę pod Bobrujskiem odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego: Haller, pułkownik.

Prawdomówność p. Niemojewskiego.

M. WARSZAWA. (Telefonem). W związku z notatką, opublikowaną w »Myśli Niepodległej« p. A. Niemojewskiego, jakoby p. Samuel odmówił datku na Czerwony Krzyż, oświadczył p. Samuel, że uważa, iż byłoby poniżej jego godności wdawać się w polemikę z p. Niemojewskim. P. Niemojewski nie może liczyć na to, — oświadczył p. Samuel — aby mu wyrządził tę przyjemność, co p. Morgenthau. Co do samej rzeczy zaznaczył p. Samuel, że ofiarował na ten cel 500 marek. Gdy tego samego dnia wieczorem zwrócono się do niego po raz wtóry, zauważył, że wogóle nie czyni różnicy między filantropijnemi instytucyami żydowskiemi a chrześciańskiemi. Na Czerwony Krzyż w Londynie ofiarował nawet budynek.

Przed wkroczeniem Węgrów do Czechosłowacyi.

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Pragi 6 bm. Agrarny »Veczer« ogłosił w w ostatnich dniach alarmujące pogłoski o przygotowaniach Hortyego do wkroczenia Węgrów do Czechosłowacyi. Także i dzisiejszy »Venkov« stwierdza, że Czechosłowacya stoi w pogotowiu nad granicą węgierską.

Nowa partya monarchistyczna na Węgrzech.

WIEDEN. PAT. »Neue Freie Presse« donosi z Budapesztu: Najważniejszym wypadkiem politycznym dnia dzisiejszego jest ukonstytuowanie się narodowej partyi środka, która powstała z połączenia się byłej narodowej partyi pracy z partyą mieszczańską. Prezydentem nowego stronnictwa został wybrany bar. Kurty, który w przemówieniu swojem wstępnem zaznaczył, że nowa partya stoi na stanowisku idei narodowej i wolności chrześcijańskiej. Odnośnie do formy rządu oświadczył się prezydent jako bezwzględny zwolennik monarchii.

Skompromitowany pan Friedrich.

H. Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: Gabinet Huszara przeżywa już pierwsze przesilenie. Stanowisko obecnego ministra wojny a b. premiera Stefana Friedricha jest silnie zachwiane. »Bogobojny« i »chrześcijański« Friedrich, wmieszany jest w aferę zamordowania Tiszy. Są silne poszlaki, że Friedrich wiedział o planie zamachu na Tiszę. Pozatem wywołuje buńczuczne wystąpienie Friedricha wobec Huszara i innych ministrów ogólne oburzenie w gabinecie.

Henderson o komunizmie.

WIEDEN. PAT. »Neues Wiener Journal« donosi z Hagi: Przywódca socyalistów Henderson wygłosił w Glasgowie mowę o reaktywowaniu międzynarodówki, w której powiedział, że socyalizm przebywa obecnie ciężkie przesilenie. Toczy on walkę ze swoim najniebezpieczniejszym wrogiem: komunizmem, którego ekscesywne eksperymenty gospodarcze zaalarmowały cały mieszczański świat kulturalny przeciw socyalistom. Atoli rozsądne elementy wśród robotników poznały nonsens fantazyj gospodarczych. System rad jest instytucyą obcą, która przy zdrowym zmyśle robotników na pewno w krótkim czasie zniknie. W dniu tym, w którym robotnicy całego świata staną na zdrowym podłożu organizacyj zawodowych, nastąpi autonomiczne odnowienie socyalistycznej międzynarodówki.

Teatr hebrajski w Rosyi sowieckiej.

W Moskwie istnieje już od dłuższego czasu hebrajski związek teatralny »Habimah«. W ostatniem półroczu związek poczynił znaczne postępy. Szczególnie dobrze zostało ugruntowane wykształcenie artystyczne, a to z chwilą, gdy kierownictwo ujął w swoje ręce wybitny artysta, entuzyastyczny orędownik sceny hebrajskiej E. B. Wachtangow (nie-Żyd). Podczas swego pobytu w Petrogradzie poinformował on jednego z dziennikarzy o »Habimah« w sposób następujący:

»Publiczne przedstawienia »Habimy« w sezonie zimowym zostały zakończone w kwietniu b. r. Możemy być zupełnie zadowoleni z przebiegu sezonu. Obecnie związek zajmuje się kształceniem języka i wyrażeń, jakoteż techniki scenicznej według systemu naszego znanego artysty rosyjskiego, Stanisławskiego. Wkrótce wystawimy dramaty An-skiego, »Dibuk« i Menachem« Reżyserya tego ostatniego dramatu spoczywa w rękach moskiewskiego teatru artystycznego Mczedełowa.

Trupa nasza zdecydowaną jest przy pierwszej sposobności przenieść się do Palestyny. »Habimah« nie przedstawia sobie inaczej swego zadania, jak pracować w najściślejszej styczności z ludem żydowskim, w jego kraju historycznym, w Palestynie. By jednak nie stracić duchowego związku ze swoim twórcą i założycielem, z moskiewskim teatrem artystycznym, w przyszłości pozostanie prawdopodobnie filia Habimy w Moskwie.

Wachtangow dodał: Nie jestem Żydem i dotychczas jeszcze nie rozumiem po hebrajsku, chociaż wszystkie sztuki, które dotychczas wystawiła »Habimah«, były przezemnie kierowane. Na tem jednak właśnie polega istota naszej szkoły, szkoły Stanisławskiego: Na scenie najważniejszem jest nie słowo, lecz przeżycie. Znajomość języka hebrajskiego nie jest przeto dla mnie nieodzowną«.

Zygmunt Vogelfänger.

Do matki — ziemi!

(Na pierwszy zjazd chaluców we Lwowie).

Słuchajcie! Dziwy — sny dawno śnione — mrzonki uroczne — prawdą chcą się stać! Słuchajcie! Naród wybrany nie chce dalej życia golusowego pędzić — oni tu wśród obcych — oni tam — u siebie! Chce pełną piersią żyć, oddychać powietrzem czystem — upajającą wonią gleby rodzinnej — chce się odrodzić!

Golus i wiekowa tułaczka Izraela sprowadziły za sobą zanik zupełny zamiłowania a poniekąd i zdolności pracy na roli. Jest to wytłumaczonem i zupełnie zrozumiałem, gdyż po pierwsze państwa zachodnio-europejskie zakazały Żydom nabywania dóbr nieruchomych i obrotu nimi — powtóre zamknięcie ich w ciasnych ramach Ghetta uniemożliwiało im wprost zainteresowanie na polu gospodarki agrarnej. Ale te powody byłyby raczej czysto zewnętrzne, formalne, powiedzmy nawet prawno—historyczne.

Bo jeśli się zważy, że później ze wzrostem ogólnym kultury europejskiej — a w pierwszym rzędzie zachodniej — coraz to więcej wolności świtać zaczęło upośledzonym potomkom Ahaswera i dozwolonem im było z biegiem czasu imać się coraz to innych, nowych zawodów, to z czasem powody wyżej podane w istocie rzeczy ustąpiły — a Żydzi zrównani prawem z resztą obywateli danego kraju czy państwa, mogliby byli swobodnie kulturze rolnej się oddać.

I teraz zwrócić należy właśnie uwagę na moment drugi, ważniejszy, moment czysto psychologiczny decydujący w tym kierunku. Naród żydowski nie był u siebie w domu! Pędzono go z kąta w kąt — zmuszano co lat parę opuszczać ledwie co rozwijające się pielesze pseudo—domowe i kazano szukać nowych siedzib, nowego szczęścia. Już to samo a co za tem bezpośrednio idzie, — podejrzliwość, jako rys charakteru całej obecnej rasy — niedowierzanie, chęć osiągnięcia w stosunkowo krótkim czasie znacznych korzyści materyalnych, jedyną ostoją i źródłem samopoczucia będących, wpłynęło znacznie na zupełną ignorancyę Żydów w kierunku agrikultury i jej przemysłu.

Ale teraz, gdy po ogniu światowej zawieruchy, jutrzenka złotej wolności zaświtać ma i Żydom; kiedy urzeczywistnić się dadzą najśmielsze — ongiś — projekty samodzielności narodowej w własnej ziemi; czasby pomyśleć o tem, by »Alt-land« w »Neu-land« zamienić. A właśnie ruch chalucowy wziął na się to szczytne zadanie, by powstającej i z popiołów niby Feniko wskrzeszonej ojczyznie, dać rodzimych jej własnych rolników.

I zwrócić chce siły młodzież niezużyta jeszcze, jadem czasu i stosunków niezatruta do najproduktywniejszej, ale zarazem najidealniejszej w całem tego słowa znaczeniu pracy na roli.

Nie chce widzieć więcej grzbietów uginających się w pokorze obłudnej przed siłą i przemocą, ale chce z siebie stworzyć wolnych, dumnych obywateli! Nie chce patrzeć na wychudłe, zbiedzone twarze i zaczerwienione od trosk codziennych i smutku oczy — ale na dorodnych, zdrowych młodzieńców, którzy z piosnką na ustach i radością w oku iść będą rankiem wczesnym w pole — do pracy, zamiast czarnych, brudnych, zatłuszczonych sukien — białe lniane siermięgi chłopskie — a miast uliczek ciasnych, wązkich, bezświetlnych zaułków żydowskiej dzielnicy — piękne chaty z ogrodami warzywnymi i szmatem pól zielonych przy drodze leżących.

Chce chalucowy ruch, by nie jak dotąd chęć i zła namiętność — chciwość posiadania — była wytyczną produktywnej pracy żydowskiej — ale by ideą wychowanków jego stała się praca, dla pracy!

I będzie wysyłał partye większe lub mniejsze do ziemi świętej Ojców naszych, które po ukończeniu studyów teoretycznych i praktycznych w Europie, tam kraj odbudowywać potrafią.

Niechaj więc idą najlepsi, najzdrowsi, najpiękniejsi! Niech rzucą precz więzy i krępujące łańcuchy golusu, niech im ogrubieją ręce od pługa, a ożywczy wiatr z mórz, poprzez cedry Libanu szumiąc, niech opala im karki spotniałe, nad glebą własną — w ciężkiej pracy zgięte! Niech obudzą tyle lat tysięcy śpiącą ojczyznę, niech otworzą jej pierś — skorupę, by odetchnąć mogła swobodnie — a wówczas oddech jej pokaże skarby tam w ukryciu i niedostatecznem wyzyskaniu leżące.

Wówczas zazielenią się gaje od palm których korony chylić i giąć się będą pod ciężarem słodkich daktyli — pola złocić się nie przestaną od falujących zbóż — a gdy w miesiące zimowe deszcze sejdą na tę ziemię obiecaną, by jej siły na rok następny dodać — to radość i wesele i błogość i zadowolenie odmalują się na twarzach tych, którzy jako pionierzy — pierwsi szli — by fundament — podstawę zasadniczą — pod odrodzenie Ojczyzny położyć.

A nagrodą za trudy ich niezmierne — za ich wysiłek życiowy — za poświęcenia pełny zapał — będzie, gdy przykład przez nich poczęty do nas tu, do paryasów dojdzie — jeden okrzyk tylko: »Do matki — ziemi! — chcemy — do matki — ziemi«.

Teatr im. Słowackiego.

„Nerwowi", komedya w 3-ch aktach W. Sardou'a i T. Barrière'a.

O bezplanowości i chaosie w repertuarze, o braku jakiejkolwiek myśli przewodniej w wyborze sztuk, znów mieliśmy sposobność przekonać się na »Nerwowych«, wydobytych z pyłu zapomnienia niewiadomo w jakim celu, bo możnaby ostatecznie usprawiedliwić wystawienie tej komedyi, gdyby jakiś artysta zjechał na gościnny występ i chciał koniecznie popisać się w rzeczy Wiktoryna Sardou'a. W takich wypadkach chodzi nie o sztukę, jeno o role, lecz pozatem nie powinno się naruszać świętego spokoju Sardou'ów, Augier'ów, Scribe'ów lub innych Barrière'ów.

»Nerwowi« są zresztą mimo pomocy Barrière'a jedną ze słabszych rzeczy Sardou'a, nie dorównują »Madame Sans-Gêne«, »Cyprienne«, lub choćby »Fernandzie«, jakkolwiek i w wznowionej obecnie sztuce widać ową technikę (ale tylko technikę!) dzięki której Sardou w drugiej połowie XIX. wieku królował na scenach francuskich.

»Nerwowych« nazwali autorzy komedyą, jakkolwiek żaden poważniejszy problem w grę nie wchodzi — na farsę zaś za mało jest zabawnych sytuacyi. Dość dowcipną jest scena między notaryuszem a otoczeniem, żywo przypominająca przepyszny fragment o żeniaczce z »Gargantui i Pantagruela«. Dziś już myszką trącą wszystkie te wyblakłe środki, zapomocą których na dudka wystrychniętym zostaje łowca posagowy, zmuszony ustąpić swemu »nerwowemu« rywalowi, pragnącemu poślubić dziewczynę, nie posag, za co naturalnie niebiosa darzą go nagrodą w postaci — posagu...

Z przyjemnością stwierdzić należy, że tym razem pod względem gry i reżyseryi widoczną była chwalebna staranność. Trójkę sterycznych »nerwowych« kapitalistów grali umiejętnie, wydobywając wszystkie odcienia prawdziwego kunsztu aktorskiego pp. Dobrzański, (reżyser sztuki) Jednowski i Szymborski. P. Nowakowski z szerokim rozmachem i zacięciem kreował Cesara, p. Ordyńska popisała się w trudnej roli gadulskiej, p. Białkowski trafnie stworzył »nerwowego« Ludwika. I inni wykonawcy zasługują na wyrazy pochwalnego uznania, tylko p. Bystrzyński jest wysoce nieestetycznym w mimice i gestykulacyi. P. Pobóg, nie posiadająca warunków głosowych i poruszająca się nieudolnie na deskach teatralnych, nie powinna eszcze występować na scenie.

Dr. Fallek.

Opera w Krakowie.

Kraków, 8 grudnia.

Jak już donosiliśmy, zawiązał się z inicyatywy i pod przewodnictwem bar. Götz-Okocimskiego komitet założycieli stałej opery w Krakowie. Komitet założycieli proponuje, by w celu urzeczywistnienia budowy gmachu operowego stworzyć Towarzystwo Akcyjne z kapitałem 15 milionów koron. Sala widzów obliczona jest na 2000 miejsc, w tem, wedle zestawienia rachunkowego 400 po K. 20·— 500 po K. 15·— 500 po K. 10·— i 500 po K. 5·—. Z zestawienia rachunkowego widać, że kapitał znajdzie znakomite oprocentowanie. Podczas gdy dochody Towarzystwa obliczono wprost śmiesznie nisko (tylko 100 wyprzedanych całkowicie widowisk w roku!) to wydatki porobione hojną ręką, bo dość tylko wspomnieć o wysokich płacach artystów, płacach, jakie tylko pierwszorzędne sceny operowe płacą. Mimo tej »rozrzutności« w wydatkach, a pesymizmu w dochodach, wykazuje rachunek 6% dywidendy, prawie 3% superdywidendy dla akcyonaryuszów, dalej amortyzacya budynku w kwocie 365 000 kor. rocznie, czyli spłata budowy w trzydziestu blisko latach, następnie inwestycye w kostyumach, dekoracyach etc. około 1.000.000 koron rocznie przedstawia przyrost majątku wcale pokaźny, tak, że część znaczna tych nadwyżek będzie mogła być użyta na ozdobę gmachu, na malowidła, rzeźby etc. czyli dalsze zbogacenie społeczeństwa w dzieła sztuki.

Komitet weszedł w porozumienie z prezydyum miasta i łącznie z niem rozesłał zaproszenia na posiedzenie tymcz. Komitetu towarzystwa akcyjnego »Opera polska w Krakowie«, które się odbędzie w piątek dnia 12 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Izby handlowej z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności założycieli; 2) Referat artystyczny; 3) Referat finansowy; 4) Wniosek o założenie Tow. Akc. »Opera Polska w Krakowie; 5) Wybór komitetu wykonawczego.

ZGRZYTY.

Opinja publiczna o Zgrzytach.

Kupiec, żołnierz, pensyonarka,
Postępowy z „templum" Żyd,
Jeden chwali, drugi sarka
Na mój ironiczny Zgrzyt.

Socyalista, aktywista
Lub towarzysz z Ż. P. S.
W twarz mi rzuca oczywista,
Że burżujskich strzegę kies.

Syonista, mizrachista,
Co błękitny nosi znak
Psalm pochwały dla mnie śwista,
Żem z judejskich gajów ptak.

A ja śpiewam coraz butniej
I w paszkwilu wiodę prym
Dyssonansem rznę na lutni
I do rymu składam rym.

W aktualny biję problem,
Żar mi wieszczy bije z ócz
Aż mi gębę zamkną skoblem,
Gdy mnie wsadzą raz — pod klucz!

KOREN.

KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

Z żyd. kuchni ludowej. Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału żyd. kuchni lud., na którem przewodniczący wiceprez. dr Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności wydziału za czas od 1 stycznia do 30 października br. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasie tym wydała kuchnia ludowa około 60 tysięcy obiadów, 22 tysiące kolacyj, oraz 3 tysiące śniadań dla dzieci szkolnych. Zarząd kuchni spoczywa w ręku pani drowej Warschauerowej.

Dary dla dzieci. W czasie od 24 bm. do 6 stycznia 1920 r. państwowy Komitet gwiazdkowy obdarzy dzieci w całem państwie, a przedewszystkiem dziatwę szkolną podarkami gwiazdkowemi. Dzieci ubogie otrzymają odzież i buciki, by miały w czem uczęszczać do szkoły, zaś zamożniejsze książki i książki. Koszta pokrywa rząd polski, który przeznaczył na cel ten milion marek, oraz rząd amerykański, który zobowiązał się bez płatnie dostarczyć odzieży i obuwia bez różnicy wyznania i narodowości. Rozdziałem darów zajmie się w każdem mieście Komitet obywatelski, pod kontrolą i ogólnem kierownictwem kół warszawskich. We Lwowie komitet taki już powstał i szkołom polecono dostarczenie spisu dzieci. Czas, by i u nas wszczęto tę akcyę!

Zatrzymanie darów z Ameryki przez Niemców. Z tow. ochrony młodzieży w Krakowie dowiadujemy się, że dary amerykańskie zatrzymane zostały przez Niemców między Gdańskiem a Toruniem.

Z teatru im. Słowackiego. W przygotowaniu nadzwyczaj interesująca nowość L. Kampfa 4-aktowy dramat pt. „Nina". O autorze, cieszącym się zagranicą bardzo wielką sławą, zamieścimy wkrótce obszerny feljeton. Jest on — jak wiadomo — Żydem. Główne role wykonają pp. Zielińska Witwicka, J Sosnkowski, oraz występujący po raz pierwszy na naszej scenie artysta sceny poznańskiej p. Wład. Bracki, który jakkolwiek pozyskany wraz z żoną jeszcze w lecie dla teatru krakowskiego, mógł ze względu na dawniejsze zobowiązania poznańskie rozpocząć pracę u nas dopiero teraz.

Najznakomitsza tragiczka polska p. H. Wysocka, bawiąca przejazdem w Krakowie przyjęła propozycye dyrekcyi teatru im. Słowackiego i występować będzie przez dłuższy czas w tym teatrze. Na razie ustalone są następujące sztuki: „Sędziowie", „Klątwa", Elektra", „Rosmersholm", „Lilla Weneda", nowość Żeromskiego „Ponad śnieg" oraz francuskiego poety Pawła Claudela „Zwiastowanie".

Ferye świąteczne w szkołach. Rada szkolna krajowa komunikuje: Ogłoszone w „Gaz lwowskiej" zarządzenie w sprawie feryi świątecznych Bożego Narodzenia, normujące czas trwania ich w bieżącym roku szkolnym w zachodniej części kraju od południa dnia 20 bm. do dnia 7 stycznia włącznie, we wschodniej części kraju od południa dnia 20 bm. do dn. 11 stycznia włącznie odnosi się do szkół wszelkiej kategoryi, w miastach i po wsiach bez różnicy, zarówno do szkół ludowych jak średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół zawodowych i t. p. Ogłoszenie niniejsze zastępuje urzędowe okólniki, które w tej sprawie nie będą rozsyłane.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Izak Leib Mering, rodem z Przemyśla uzyskał na tut. uniwersytecie stopień doktora praw.

Golenie i strzyżenie kosztuje w Krakowie 27 Koron! Pewien przebywający przejściowo w Krakowie przyjaciel naszego pisma ze Lwowa opowiada nam, że wczoraj (w niedzielę) zapłacił w zakładzie fryzyerskim p. Jana Zająca przy ul. Karmelickiej za ogolenie i ostrzyżenie 27 Koron. Wydaje się nam, że mimo dodatku niedzielnego cena to zbyt wygórowana. Co na to Urząd dla zwalczania lichwy? — Osobom, nietrudniącym się paskarstwem, radzimy w każdym razie nie przestępować progu fryzyerów krakowskich w — niedzielę.

Pożar na stacyi Podgórze—Płaszów. Ubiegłej nocy wskutek nieostrożności wybuchł na stacyi w Podgórzu—Płaszowie pożar w wagonie, w którym znajdowała się przesyłka z napojami wyskokowymi, przeznaczonymi dla aptek w kraju. Mimo natychmiastowej interwencyi straży pożarnej cały wagon spłonął. Szkoda, jaką poniosła kolej bardzo znaczna.

Wyroki na paskarzy. Za paskarstwo zbożowe skazani zostali w ostatnim czasie przez sądy krakowskie: właściciel ziemski Aleksander Penzot na 2 miesiące ścisłego aresztu i 24.000 K. grzywny, właściciel dóbr Stanisław Żaba na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny, a handlarz Jakób Loebicwitz na 6 tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K. grzywny.

Za handel łańcuszkowy nićmi skazani zostali: cukiernik Stanisław Meus i kupcy: Salomon Lacher, Mojżesz Grosfeld, Ozyasz Perlberg, Chaja Schulkind, pierwszy na 6 tygodni ścisłego aresztu i 6000 K grzywny, drugi na 6 tygodni ścisłego aresztu i 24.000 K grzywny, trzeci na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 15 000 K grzywny, czwarty na 6 tygodni ścisłego aresztu i 30.000 K grzywny, piąty na 3 tygodnie ścisłego aresztu i 300 K grzywny.

Za podbijanie cen tytoniu skazano urzędników fabryki tytoniu Longina Kaszyńskiego na 6 tygodni ścisłego aresztu i 10.000 K grzywny i Michała Siemionowa na 6 tygodni ścisłego aresztu i 40.000 K grzywny, pośredniczki Annę Choczner na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 6000 K grzywny, Rozę Bodermann na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 6000 K grzywny, trafikantkę Salę Klapholz na 6 tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny, Józefa Kleinbergera na 6 tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny, a za handel łańcuszkowy tytoniem skazany został komisarz magistratu Klemens Zagórski na 3 tygodnie ścisłego aresztu i 10.000 K grzywny.

Za machinacye i handel łańcuszkowy cukrem skazał sąd krak.: kand. adw. dra Maurycego Jakobsona na 3 miesiące ścisłego aresztu i 20.000 K grzywny, Noego Gutreicha na 2 miesiące ścisł. aresztu i 1000 K, Bernarda Ehrlicha na 6 tygodni ścisł. aresztu i 5000 K, Samuela Palenkera na 6 tygodni ścisł. aresztu i 10.000 K, Maurycego Kleina na 2 miesiące ścisł. aresztu i 70.000 K, Wiktoryę Piechównę na 2 miesiące ścisł. aresztu i 5000 K grzywny, a Markusa Buttertelga i Izaaka Grünwalda za podbijanie cen cukru, pierwszego na 3 mies. ścisłego aresztu i 10.000 grzywny, drugiego na 6 tygodni ścisłego aresztu i 20.000 K grzywny.

Za pasek butami skazał sąd krak. kupców Bernarda Landaua i Izaaka Fischera ze Szczakowej, pierwszego na miesiąc ścisł. aresztu i 18 000 K grzywny, drugiego na 14 dni ścisłego aresztu i 12.000 K grzywny.

KOMUNIKATY.

Merkaz Hacelilm. Wtorek 9 bm. o g. 7 i pół w. zebranie członków z porządkiem dziennym: akcya hechalucowa.

Haszachar-Przedświt. We wtorek 9 bm. o g. 7 i pół w. odczyt dra Schwarzbarta n. t. Obecny stan sprawy palestyńskiej. Goście mile widziani.

Stow. opieki nad chorymi urządzi w bieżącym miesiącu koncert w sali „Sokoła" przy współudziale pierwszego tenora opery lwowskiej p. Ignacego Manna. Bliższe szczegóły będą podane.

REPERTUAR TEATRU I. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: pop. Polityka — wiecz. Jeszcze wczoraj.
Wtorek: Nerwowi
Środa: Dziady.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Poniedziałek: Baron cygański.
Wtorek; Baron cygański

REPERTUAR „BAGATELI"

Poniedziałek pop.: Konfekcya — wiecz. Roztwór prof. Pytla.
Wtorek: Kobieta bez skazy
Środa: A B C w miłości.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Poniedziałek pop.: Polska krew — wiecz. Cnotliwa Zuzanna.
Wtorek: Polska krew. Pierwszy występ Heleny Miłowskiej.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nadwyczajne Walne zgromadzenie Samopomocy Krawców Stow. zarej. z ogr. por. w Krakowie odbędzie się dnia 8-go grudnia 1919 roku, o godz. 7-mej wieczorem w domu modlitwy Krawców Dietla 58, na które członków zaprasza DYREKCYA.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie kasowe i z czynności zarządu.
2) Wnioski. 2682

Z kraju.

Nadużycia poborowe. Warszawska »Gazeta poranna« podaje szczegóły dochodzeń przeciw aresztowanemu o nadużycia poborowe porucznikowi Wąsowiczowi, byłemu sekretarzowi partyjnemu posła Stapińskiego. Por. Wąsowicz brał łapówki od poborowych za pośrednictwem osób zaufanych, a łapówki te miały wynosić po kilka i kilkanaście tysięcy. W sprawę tę ma być wmieszanych kilka osób urzędowych i prywatnych. Śledztwo toczy się dalej.

W sprawie wybryków na dworcu kolejowym w Trzebini Komitet Pomocy Żydów polskich w Trzebini zwrócił się przed pewnym czasem do dyrekcyi kolei państw. w Krakowie z pismem, w którem donosi o powtarzających się na stacyi w Trzebini wypadkach bicia Żydów. M. i. dnia 28 października pobito przy wyjściu z budynku dworca Abrahama Bauera z Drohobycza oraz kupca z Trzebini Kalmana Hirstala. Dyrekcya kolei po zasięgnięciu informacyj w urzędzie ruchu w Trzebini, odstąpiła sprawę tę starostwu powiatowemu w Chrzanowie do dalszego urzędowania.

Oświęcim. Po dusznej atmosferze, która panowała tutaj miesiącami i niekorzystnie odbiła się na życiu narodowem, nadchodzić zdaje się czas mniej ponury. Nie mielibyśmy powodu do optymizmu, niby optymizmu takiego nie usprawiedliwiło, ale niema więcej wojującego bandytyzmu, niema ograniczających zarządzeń wojskowych, podobno granica wnet ma zostać otwarta nawet dla ruchu osobowego, coby było szczęściem dla kupiectwa i znacznej części ludności tutejszej, tembardziej że racyi zamknięcia granicy nikt a nikt nie rozumie... no i podobne znaki.

Nieznośne wprost stosunki gospodarcze spowodowały, że nasi pionierzy palestyńscy, którzy nosili się z myślą emigracyi do Palestyny z nastaniem normalnych stosunków, ruszyli już teraz w drogę, nie oglądając się ani na piętrzące się trudności, ani na porę, ani na radę ludzi starszych. Życzymy im szczęścia w tem przedsięwzięciu!

Najaktywniejsi z towarzyszy naszych ubyli nam, praca ciąży teraz na barkach zmniejszonej garstki, lecz mimo to w pracy naszej nie ustaniemy. Czynność zimową rozpoczęliśmy zebraniem, na którem obchodziliśmy rocznicę deklaracyi Balfoura. Przygotowania do innych urządzeń są w toku.

Że robota uświadomienia żydostwa tutejszego idzie strasznie opornie, jest winą panującego tu ducha wstecznego. Żydzi, dzierżący na razie władzę w kahale tutejszym, swego starego c. k. sposobu myślenia i działania pozbyć się nie mogą i zdaje się, nigdy się go nie pozbędą. Nie, co dobrem lub korzystnem jest dla żydostwa, jest dla nich miarodajnem, lecz tylko to, co nie Żydzi na to powiedzą. Gdy się rozchodziło o agitacyę za wolnością pracowania w niedzielę przewodniczący tutejszego Komitetu lokalnego org. syon., uważając, że jest to kwestya obchodząca całe żydostwo a nie tylko towarzyszy, zwrócił się do przełożonego kahału z żądaniem odbycia zgromadzenia. Pan ten, będący zarazem prezesem tutejszego stowarzyszenia kupieckiego, Komitetu pomocy Żydów polskich i bratem wszechwładnego propinatora — bo trzeba wiedzieć, że propinacya w Oświęcimiu faktycznie dotąd istnieje i ma władzę — zgromadzenia zwołać nie chciał. Oficyalna reprezentacya żydostwa oświęcimskiego nie ma tedy nic przeciw temu, by Żydzi przymusowo odpoczywali 2 dni w tygodniu, a może godzi się na to, by Żydzi odpoczywali w niedzielę a pracowali w sobotę? Co w głowie kahałowca nie może się wszystko zrodzić!

Nie można stąd pisać, a nie zawadzić o aprowizacyę. Pozostawia ona dużo, prawie wszystko do życzenia. Tygodniami niema mąki, tak że fantastyczne ceny płacić się musi za chleb, którego również niema zawsze i w dostatecznej ilości. Zajmująca się tutaj rozdziałem artykułów rejonowanych spółka handlowa pod nazwą »Piast« uważa za swój obowiązek, kosztem miasta obdzielać wsie, zarząd »Piasta« bowiem spoczywa w rękach agraryuszy. Jak się za to chłopi miastu odpłacają, aż nadto znaną jest rzeczą: łupią po prostu ze skóry za swe produkta.

Założona tu Spółka spożywcza zaradzi może poniekąd mizeryi aprowizacyjnej.

Ze świata.

Sprawcy śmiałego napadu rabunkowego na kasę kolejową w Morawskiej Ostrawie, o czem donieśliśmy onegdaj, zostali wyśledzeni. Czterech z nich aresztowano. Policya znajduje się też na tropie pozostałych trzech bandytów. Są to młodzi chłopcy, u których wprawdzie zrabowanych pieniędzy już nie znaleziono, ale dzięki energicznemu śledztwu policyi udało się odszukać większą część zrabowanej sumy w pobliskim lesie i kilku domach prywatnych.

Żyd kandydatem na posła francuskiego przy Watykanie. W paryskich kołach rządowych mają zamiar nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem, a to celem uzyskania protektoratu nad katolikami w Syryi i Małej Azyi. Byłaby to furtka dla agitacyi francuskiej na pobliskim Wschodzie, co oczywiście stoi w sprzeczności z interesem Żydów w Palestynie. Znamiennem otóż jest, że jako poważnego kandydata na stanowisko posła francuskiego przy Watykanie wymieniają Żyda, byłego posła Lazara, który od lat agitował za nawiązaniem stosunków z Watykanem.

Antysemityzm wśród młodzieży niemieckiej wzrasta z każdym dniem i znajduje swój wyraz też w napaściach na — nie Żydów. Oto w Salzburgu wystąpił przed kilku dniami na wieczorze recytacyjnym znany artysta wiedeński Wilhelm Klitsch. Obecna na sali młodzież wygwizdała go i wołała: »Precz z Żydem«! Starsza część publiczności natomiast zgotowała mu długotrwałe owacye. Najciekawsze jest atoli, że Klitsch wcale nie jest Żydem...

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.